



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 19 listopada 2014

r. **[Multimedia]**

Małe kroki do świętości

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wielkim darem Soboru Watykańskiego II było przywrócenie wizji Kościoła opartego na komunii oraz nowe ujęcie w tej właśnie perspektywie także zasady władzy i hierarchii. Pomogło nam to lepiej zrozumieć, że wszyscy chrześcijanie, jako ochrzczeni, mają równą godność przed Panem i łączy ich to samo powołanie, którym jest powołanie do świętości (por. konst. *Lumen gentium*, 39-42). Zadajemy sobie zatem pytanie: na czym polega to powszechne powołanie do bycia świętymi? I jak możemy je realizować?

Przede wszystkim musimy dobrze pamiętać o tym, że świętość nie jest czymś, co zapewniamy sobie sami, co uzyskujemy dzięki naszym zaletom i naszym zdolnościom. Świętość jest darem — jest darem, który daje nam Pan Jezus, kiedy bierze nas z sobą i przyobleka nas w siebie, sprawia, że stajemy się jak On. W Liście do Efezjan Paweł Apostoł pisze, że «Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić» (Ef 5, 25-26). Otóż świętość jest naprawdę najpiękniejszym obliczem Kościoła, najpiękniejszym obliczem — jest odkrywaniem, że jest się w komunii z Bogiem, w pełni Jego życia i Jego miłości. Staje się wówczas zrozumiałe, że świętość nie jest prerogatywą tylko niektórych: świętość jest darem, który zostaje ofiarowany wszystkim — nikt nie jest wyłączony — toteż stanowi cechę wyróżniającą każdego chrześcijanina.

Wszystko to pozwala nam zrozumieć, że aby być świętymi, niekoniecznie trzeba być biskupami, księżmi lub zakonnikami: nie, wszyscy jesteśmy powołani do zostania świętymi! Niekiedy jesteśmy skłonni myśleć, że świętość jest zastrzeżona dla tych, którzy mogą oderwać się od zwykłych zajęć, by poświęcić się wyłącznie modlitwie. Lecz tak nie jest! Niektórzy myślą, że świętość to zamknięcie oczu i zrobienie miny jak ze świętego obrazka. Nie! To nie jest świętość! Świętość jest czymś większym, czymś głębszym, co daje nam Bóg. Więcej, jesteśmy powołani do stawiania się świętymi, właśnie żyjąc z miłością i składając chrześcijańskie świadectwo w codziennych

zajęciach. Każdy w takich warunkach i w takim stanie życia, w jakich jest. A jeśli jesteś osobą konsekrowaną? Bądź święty lub święta, żyjąc z radością swoim poświęceniem się i swoją posługą. Jesteś zamężna lub żonaty? Bądź święty opiekując się twoim mężem lub swoją żoną, jak Chrystus Kościołem. Jesteś osobą ochrzczoneą niezamężną lub nieżonatą? Bądź święty lub święta, wykonując uczciwie i kompetentnie swoją pracę oraz poświęcając swój czas służeniu braciom. «Ojcie, ale ja pracuję w fabryce; pracuję jako księgowy, wciąż mam do czynienia z liczbami, przecież tam nie można być świętym...» — «Owszem, można! Tam, gdzie pracujesz, możesz zostać świętym. Bóg daje ci łaskę, żebyś został świętym. Bóg udziela ci siebie». Zawsze, w każdym miejscu można stać się świętym, to znaczy można otworzyć się na tę łaskę, która działa w naszym wnętrzu i prowadzi nas do świętości. Jesteś rodzicem lub dziadkiem? Bądź święty, ucząc z zapałem dzieci lub wnuki poznawać i naśladować Jezusa. A trzeba do tego wiele cierpliwości, by być dobrym rodzicem, dobrym dziadkiem, dobrą matką, dobrą babcią, trzeba wiele cierpliwości, i z tej cierpliwości rodzi się świętość: gdy ćwiczymy się w cierpliwości. Jesteś katechetą, wychowawcą lub wolontariuszem? Bądź święty stając się widzialnym znakiem miłości Boga i Jego obecności przy nas. Otóż to, każdy stan życia zawsze prowadzi do świętości! U ciebie w domu, na ulicy, w pracy, w Kościele, w tym momencie i w twojej sytuacji życiowej została otwarta droga do świętości. Nie zniechęcajcie się do podążania tą drogą. To Bóg daje nam łaskę. Pan prosi tylko o to — byśmy byli w komunii z Nim i służyli braciom.

W tym momencie każdy z nas może zrobić mały rachunek sumienia, teraz możemy to zrobić, każdy odpowie samemu sobie, w swoim wnętrzu, w milczeniu: jak dotąd odpowiadaliśmy na powołanie przez Pana do świętości? Czy chcę stać się trochę lepszy, być bardziej chrześcijaninem, bardziej chrześcijanką? To jest droga do świętości. Kiedy Pan zachęca nas, byśmy stawali się święci, nie wzywa nas do czegoś ciężkiego, smutnego... Przeciwnie! Jest to wezwanie, by dzielić z Nim radość, by żyć i ofiarowywać z radością każdy moment naszego życia, przemieniając go jednocześnie w dar miłości do osób, które są przy nas. Jeśli to rozumiemy, wszystko się zmienia i nabiera nowego znaczenia, znaczenia pięknego, poczynając od znaczenia małych codziennych spraw. Przykład. Jedna pani idzie na targ na zakupy i spotyka sąsiadkę, zaczynają rozmawiać i dochodzi do plotek, a wtedy ta pani mówi: «Nie, nie, nie, nie będę nikogo obmawiać». To jest krok w stronę świętości, pomaga ci stać się bardziej świętym. Potem w domu twój syn chce trochę porozmawiać o swoich pomysłach: «Oj, jestem taki zmęczony, tak bardzo dziś się napracowałem...» — «Jednak usiądź i posłuchaj twojego syna, bo on tego potrzebuje!» I ty siadasz, słuchasz cierpliwie: to jest krok w stronę świętości. Potem dzień się kończy, wszyscy jesteśmy zmęczeni, ale czas na modlitwę. Módlmy się — to też jest krok do świętości. Potem przychodzi niedziela i idziemy na Mszę św., przystępujemy do komunii św., niekiedy poprzedzonej przez spowiedź, która nas trochę oczyszcza. To jest krok w stronę świętości. Później myślimy o Matce Bożej, tak dobrej, tak pięknej, bierzemy do ręki różaniec i na nim się modlimy. To jest krok w stronę świętości. Albo idę ulicą, widzę potrzebującego ubogiego, zatrzymuję się, pytam, coś mu dam — to jest krok do świętości. To małe rzeczy, ale stanowią wiele małych kroków ku świętości. Każdy krok ku świętości sprawi, że będziemy osobami lepszymi, wolnymi od egoizmu i zamknięcia w sobie, otwartymi na braci i ich potrzeby.

Drodzy przyjaciele, w Pierwszym Liście św. Piotra jest do nas skierowane następujące wezwanie: «Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał. Jeżeli ktoś ma [dar] przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże! Jeżeli ktoś pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa» (4, 10-11). Oto wezwanie do świętości! Przyjmijmy je z radością i wspierajmy się wzajemnie, ponieważ drogą do świętości nie idzie się samemu, każdy na własną rękę, lecz idzie się nią razem w tym jednym ciele, którym jest Kościół, umiłowany i uświęcony przez Pana Jezusa Chrystusa. Idźmy odważnie naprzód tą drogą świętości!

Do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do polskich pielgrzymów. Drodzy bracia i siostry, wczoraj obchodziliśmy wspomnienie bł. Karoliny Kózki, dziewicy i męczennicy, w 100. rocznicę jej śmierci. Ta młoda dziewczyna realizowała swoje powołanie do świętości przez służbę bliźnim, przez troskę o czystość serca i wierność Chrystusowi aż do poświęcenia życia. Niech jej przykład zachęca wszystkich, szczególnie młodych, do poszukiwania dróg świętości, nawet idąc po prąd współczesnych tendencji łatwego życia, skoncentrowanego na egoistycznej przyjemności. Opiece błogosławionej Patronki powierzam członków «Ruchu Czystych Serc». Niech Bóg wam wszystkim błogosławi!

Apel w sprawie Jerozolimy

Z troską obserwuję niepokojące narastanie napięcia w Jerozolimie i w innych regionach Ziemi Świętej oraz epizody niedopuszczalnej przemocy, która nie oszczędza nawet miejsc kultu. Zapewniam o szczególnej modlitwie za wszystkie ofiary tej dramatycznej sytuacji i za tych, którzy w największym stopniu ponoszą jej konsekwencje. Z głębi serca kieruję do stron konfliktu apel o zatrzymanie spirali nienawiści i przemocy oraz o podjęcie odważnych decyzji służących pojednaniu i pokojowi. Budowanie pokoju jest trudne, lecz życie bez pokoju jest koszmarem!